Nr 230 (260) Łódź, wtorek 4 września 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18 Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Nowy rok szkolny

W dniu dzisiejszym zaczyna się w całym kraju nowy rok szkolny. Po przerwie sześciu lat — takich sześciu lat! — zaczyna się znów nauka w wolnej polskiej szkole. Spotkają się znów polski uczeń z polskim nauczycielem i choć ubożsi w stanie posiadania uczniów i nauczycieli, podręczników i pomocy szkolnych, lokali i urządzeń, — ubożsi w sześć lat życia, — przystąpią oni do pracy.

Pozornie będzie to powrót do stanu z przed 1939 roku. Przeważnie ci sami nauczyciele, te same podręczniki, te same przedmioty nauczania. A jednak każdy rozumie, że wiele się zmieniło w polskiej szkole w przeciągu tych sześciu lat. „Rewolucja łagodna", jak to nazywają jedni, „rewolucja w majestacie prawa", jak to mówią inni, objęła także dziedzinę szkolnictwa.

Na odbytym w czerwcu b. r. w Łodzi ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym sformułowane zostały publicznie podstawowe wytyczne reformy szkolnictwa, przeprowadzanej obecnie u nas w kraju. Ówczesny minister oświaty dr Skrzeszewski i ówczesny przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego, a obecny minister oświaty ob. Wycech zgodnie nakreślili, na czym polegać będą najistotniejsze zmiany wprowadzane obecnie w ustroju szkolnictwa.

Szkoła w nowej Polsce ma być jednolita, bezpłatna, publiczna i obowiązkowa.

Jednolita szkoła — to znaczy jednakowa pod względem struktury, programu, przygotowania kadr nauczycielskich i zaopatrzenia w pomoce naukowe, a nie szkoła zależna od stopnia zamożności rodziców, czyli lepsza dla bogatszych dzieci, a gorsza dla biedynch.

Bezpłatna szkoła — to znaczy bez opłat za naukę, a poza tym z szeroko rozbudowanym systemem stypendiów, z bursami i internatami dla uczniów, z państwową lub samorządową pomocą dla niezamożnych uczniów w wyżywieniu, odzieży i podręcznikach. Bez tego wszystkiego bezpłatność szkoły pozostaje teorią, gdyż dziecko niezamożnego chłopa lub robotnika w dalszym ciągu od szkoły uczęszczać nie może.

Publiczna szkoła — to znaczy państwowa lub samorządowa, a nie prywatna, będąca przedmiotem prywatnego obrotu i źródłem prywatnego zysku. Szkół prywatnych na razie nie zlikwiduje się, lecz koncesje na nowe szkoły prywatne wydawane nie będą.

Obowiązkowa szkoła — to znaczy wprowadzenie przymusu szkolnego dla dzieci w wieku szkolnym pod groźbą sankcyj społecznych aż do rygorów karnych włącznie w razie nieuczęszczania do szkoły.

Sieć jednolitej szkoły masowej uzupełni sieć jednolitych przedszkoli. Na ziemiach zachodnich przedszkole ma być obowiązkowe dla wszystkich dzieci.

Pod względem organizacyjnym szkoła dzieli się na dwa szczeble — ośmioletnią szkołę powszechną i gimnazjalną i trzyletnie szkoły licealne. Razem czas trwania nauki określony został na 11 lat.

Pod względem programowym na wspomnianym Zjeździe Oświatowym w następujący sposób sformułowano wytyczne zmian programowych: 1) zaakcentowanie celów poznawczych nauczania przez oparcie materiału programowego na rzetelnej wiedzy, 2) dążenie do założenia podwalin świadomego myślenia i samodzielnej oceny, 3) kształtowanie elementów naukowego poglądu na świat. W związku z tym mają być szerzej uwzględnione nauki matematyczno-przyrodnicze, w nauce historii większe miejsce zajmie historia gospodarcza, społeczna i kulturalna.

*

Realizacja tego szerokiego i pięknego programu reformy szkolnictwa zależną jest nie tylko od nauczycieli i administracji szkolnej, lecz od każdego z nas. Jeśli szkoły nie otrzymają odpowiednich lokali i pomocy szkolnych, jeśli nauczycielstwo nie będzie otoczone należytą opieką moralną i materialną, jeśli kwalifikowani nauczyciele uciekać będą od tego zawodu z powodu zbyt małych zarobków — grozi nam pokolenie nieuków.

Młodzież nasza i tak jest zacofana w nauce i w rozwoju. Powinniśmy jak najprędzej nadrobić straty ubiegłych sześciu lat.

Wspólnym wysiłkiem powinniśmy tak zorganizować życie szkolne w Polsce, by nowy rok szkolny stał się rzeczywiście początkiem nowej epoki w dziejach polskiego szkolnictwa.

L. K.

Keynes w Ameryce

QUEBEC, (AFP). Znany ekonomista angielski lord Keynes, który przybył właśnie do Quebec, w drodze do Waszyngtonu, dokąd jedzie celem zbadania sytuacji, powstałej na skutek wygaśnięcia terminu ustawy pożyczki dzierżawnej, oświadczył, po przybyciu do Kanady: „Delegacja angielska udaje się do Stanów Zjednoczonych w doskonałym zrozumieniu sytuacji i bez żadnych pretensji w stosunku do Ameryki".

(Jak wiadomo, Keynes jest doradcą rządu Attlee w sprawach gospodarczych).

Kwatera Mac Arthura w Tokio

Japonia w przededniu zmian politycznych

TOKIO (AFP). — Agencja Domei komunikuje, że generał Mac Arthur założy w przyszłym tygodniu kwaterę główną w Tokio. W poniedziałek przybył do Tokio w towarzystwie swych oficerów generał Marshall, szef sztabu Mac Arthura, celem poczynienia odpowiednich przygotowań. Gen. Marshall zwiedził lokale ambasady amerykańskiej, które staną się siedzibą kwatery głównej.

LONDYN (PAP Polpress). — Omawiając sytuację wytworzoną przez kapitulację Japonii „Times" pisze, że kapitulacja Japonii oznacza więcej, aniżeli klęskę wojenną. — Oznacza ona zakończenie pewnego okresu politycznego.

Za wcześnie jeszcze, pisze dziennik, na stwierdzenie radykalnej i szczerej przemiany w nastrojach japońskich. Ale można mieć nadzieję, że wkrótce przemiany takie nastąpią. Japonia dotychczas była tak daleka od demokracji, że nie odrazu mogą się ujawnić te zmiany. Zapewne wkrótce dojdą do głosu związki zawodowe, robotnicy upomną się o pewne prawa ekonomiczne. Niewątpliwie przyśpieszy to zmiany, na które wszyscy czekają.

LONDYN (PAP Polpress). — Korespondent wojenny „Times" stwierdza, że nie ma obawy, aby warunki kapitulacyjne nie zostały dotrzymane przez Japonię. Jeśli obecnie władze japońskie nawołują do wykonania rozkazów sojuszników, naród japoński zastosuje się do tych wezwań. Wypadki braku dyscypliny w armii japońskiej, które miały miejsce, były dziełem politycznych klik oficerskich. Jednakże, nie patrząc na to wszystko, należy zachować w stosunkach z Japończykami wszelkie środki ostrożności.

SYTUACJA GOSPODARCZA W JAPONII

WASZYNGTON (PAP Polpress). — Omawiając położenie gospodarcze Japonii, japońska agencja prasowa donosi: „Japonii grozi bezrobocie i zmniejszenie racji żywnościowych. Liczba ludności Japonii po powrocie Japończyków z Chin, Mandżurii, Korei i Formozy, przewyższy 80 milionów.

Przyjmując za podstawę dane z okresu przedwojennego, należy dojść do wniosku, że liczba bezrobotnych dojdzie w przybliżeniu do 4-ch milionów. Wstrzymanie przywozu żywności uniemożliwi utrzymanie dotychczasowych norm podstawowych artykułów żywnościowych, jak ryż, fasola, pszenica i kartofle.

Zebranie Frontu Narodowego w Bułgarii

SOFIA (Polpress). — W Sofii odbyło się zebranie Frontu Narodowego. Mowy wygłosili przedstawiciele wszystkich czterech partii politycznych, wchodzących w skład Frontu Narodowego.

Przedstawiciel Bułgarskiej Partii Robotniczej (komuniści) oświadczył, że prawo wyborcze i termin wyborów były w swoim czasie bez protestów przyjęte przez opozycję. Jednakże rząd Frontu Narodowego, pragnąc przyśpieszyć podpisanie traktatu pokojowego między Bułgarią i wielkimi mocarstwami, postanowił odłożyć wybory.

Przemawiając w imieniu Związku Chłopskiego min. Teczew powiedział, że walka prowadzona przez Front Narodowy jest walką narodu bułgarskiego. Przedstawiciel „Zweno" Kalizanow zapewnił, że lud bułgarski nie zdradzi Frontu Narodowego. Trudności, które istnieją jeszcze, będą usunięte. Front Narodowy zatrzyma w swych rękach władzę w Bułgarii.

W imieniu partii socjalno-demokratycznej przemawiał Dymitr Bratenow, który stwierdził, że Front Narodowy realizuje prawdziwą demokrację, jakiej Bułgaria nie znała.

Poseł tow. Ostrowski odleciał do Sztokholmu

WARSZAWA (PAP Polpress) W dniu 3-im września odleciał do Szwacji nowomianowany poseł RP w Sztokholmie tow. Adam Ostrowski, b. wojewoda krakowski.

Przed wyborami w Jugosławii

LONDYN (London Press Service). W związku z wyznaczeniem terminu wyborów w Jugosławii na dzień 11 listopada, londyńscy komentatorzy podkreślają, że decyzja w sprawie tych wyborów była najważniejszym punktem układu, zawartego pomiędzy premierem Tito a Subaszicem w styczniu bież. roku. Sprawa ta wywołała rozdźwięk pomiędzy rządem jugosłowiańskim w Londynie a członkami ruchu wyzwolenia narodowego w Jugosławii. Układ, zawarty pomiędzy Tito a Subaszicem podkreślał przede wszystkim, że ostateczna forma rządu w Jugosławii będzie określona swobodną decyzją całego narodu, który wybierze swych przedstawicieli do Konstytuanty.

Wyborom miała być — zgodnie z nowym prawem wyborczym — zagwarantowana zupełna swoboda i to zarówno partiom politycznym, jak i poszczególnym obywatelom, oprócz tych, którzy współpracowali z okupantem. Głosowanie miało być tajne. Nowe prawo wyborcze zostało ogłoszone i Londyn z wielkim zainteresowaniem oczekuje szczegółów.

Konferencja krymska uznała układ między Tito i Subaszicem.

Z uchwał Zjazdu Uczestników Walki Zbrojnej

Zjazd widzi konieczność zjednoczenia się wszystkich, którzy trwali w zbrojnej walce z Niemcami, w jeden wspólny związek. Zjazd wzywa do skupienia się w związku zarówno bojowników kraju, jak i tych, którzy znajdują się jeszcze poza jego granicami. Zjazd stoi na stanowisku, że skoro wszyscy byliśmy równi w obliczu śmierci, w obliczu terroru, to wszyscy jesteśmy dzisiaj równi w prawach, które nam przysługują, w obowiązkach, które na nas opadają.

Zjazd wypowiada zdecydowaną walkę faszystowskim elementom NSZ, które rozpalaniem walk bratobójczych i współdziałaniem z okupantem, jak i bandyckimi atakami na budującą się demokrację polską po wyzwoleniu, wykreśliły się na zawsze z narodu polskiego. Zjazd wzywa rząd do zastosowania radykalnych środków dla wytępienia faszystowskich band, które dziś z ukrycia mordują działaczy demokratycznych i przeciwdziałają odbudowie państwa.

Zjazd wzywa rząd do wypowiedzenia zdecydowanej walki wszelkiego rodzaju szkodnikom, złodziejom, łapownikom, sabotażystom, którzy usadowiwszy się w różnych dziedzinach życia, prowadzą szkodliwą, często wręcz wrogą robotę, przeciskając się również i do aparatu państwowego.

Zjazd robotników budowlanych

LONDYN, (AFP). Zjazd robotników budowlanych otwarty będzie w Londynie w październiku. Obrady zjazdu zagai dr Fisher, arcybiskup Canterbury, co świadczy o tym, jak wielkie znaczenie społeczne ma kwestia mieszkaniowa. Następnie głos zabierze pięciu ministrów: Bevin, minister pracy Isaacs, minister robót publicznych, Tomlinson, oraz minister zdrowia, Bevan.

Generał Auchinleck przemawia

BENGAL, (AFP). Przemawiając do zgromadzenia, złożonego z przeszło 700 oficerów angielskich i indyjskich generał Auchinleck oświadczył, że armia indyjska będzie musiała zasilić bardzo wydatnie oddziały okupujące Południowo-Wschodnią Azję. Auchinleck dodał, że nawet zakończenie działań wojennych przeciwko Japonii nie położyło kresu zadaniu, jakie ma do spełnienia armia indyjska.

Hess stanie przed trybunałem

LONDYN, (AFP). Były zastępca Hitlera, Rudolf Hess, wyjedzie we wtorek z Maindiff Court, koło Abergavenny, do Niemiec. Przygotowania do tej podróży są już w toku. Jeśli czas pozwoli, Hess zostanie przewieziony samolotem bezpośrednio do Norymbergi, gdzie stanie przed trybunałem dla zbrodniarzy wojennych.

Porozumienie w Chinach

LONDYN (PAP Polpress). Specjalny korespondent agencji Reutera donosi z Czungkingu, że między generalissimusem Czang-Kai-Szekiem a przywódcą komunistów chińskich generałem Mao-Tsu-Tung zostało osiągnięte tymczasowe porozumienie, mocą którego chiński rząd centralny wyraził zgodę na utworzenie rządu koalicyjnego, z przedstawicielami wszystkich partii politycznych, oraz na odłożenie do przyszłego roku wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Opozycja przeciwko polityce Trumana

w kołach wielkokapitalistycznych

WASZYNGTON (PAP Polpress) W Kongresie St. Zjednoczonych ujawniła się opozycja przeciwko prezydentowi Trumanowi w związku z jego stanowiskiem w sprawie ustawy o pożyczce i dzierżawie. Republikanie i demokraci prawego skrzydła, zarzucają prezydentowi, że przez oświadczenie o tym, iż rząd nie ma zamiaru żądać pełnej zapłaty 42 miliardów dolarów od krajów sojuszniczych, pozbawił się najważniejszego w rokowaniach gospodarczych argumentu.

Niezadowolenie tych grup wywołuje również plan rozszerzenia pomocy dla W. Brytanii, celem dopomożenia jej w opanowaniu obecnej sytuacji gospodarczej. W kołach tych uważa się, że prezydent osłabia w ten sposób silną pozycję, jaką miały St. Zjednoczone, dzięki nagłemu uchyleniu ustawy o pożyczce i dzierżawie.

Prez. Truman polecił sekretarzowi stanu Byrnesowi oświadczyć, że twierdzenie, jakoby rząd St. Zjednoczonych zamierzał całkowicie skreślić długi państw sojuszniczych, powstałe na mocy ustawy o pożyczce i dzierżawie, nie odpowiada prawdzie.

W niedzielę prez. Truman odbył konferencję z senatorem Berkley, przywódcą większości demokratycznej w senacie. Celem koneferencji było opracowanie środków dla usunięcia tego konfliktu. Sen. Berkley, opuszczając Biały Dom oświadczył, że w czasie wojny nie zostało postanowione, że Ameryka będzie żądała od sojuszników zwrotu długów powstałych na mocy ustawy o pożyczce i dzierżawie, dolar za dolar. Ale nie jest również prawdą, jakoby prez. Truman anulował długi sojuszników.

Nie ufajmy zbytnio Japończykom!

— pisze prasa angielska

LONDYN, (Internews). W związku z podpisaniem kapitulacji japońskiej, większość pism angielskich wyraża otwarcie przypuszczenie, iż alianci będą mieć w erze powojennej z Japonią więcej kłopotu, niźli z Niemcami. „Times" jest zdania, że trudno już dziś orzec, czy zamiar zmiany polityki japońskiej, o czym zapewniają dygnitarze japońscy — jest rzeczywiście szczery.

„Manchester Guardian" uważa, że jeśli oddaje się pod sąd Niemców, to zupełnie tak samo powinno się postępować z Japończykami. Wziąwszy pod uwagę dumę i osobliwy charakter tego narodu — pisze „Manchester Guardian", — trzeba dojść do wniosku, że Japończycy rychło ockną się z przygnębienia i załamania, jakiemu ulegli obecnie bezpośrednio po poniesionej klęsce.

O wiele zdrowiej — pisze dziennik — będzie zaufać wielkim mocarstwom i powierzyć im sprawę utrwalenia pokoju światowego na podstawach, które będą uznane za słuszne przez te mocarstwa, niż pokładać zaufanie w szczerym dążeniu do demokracji zarówno w Japonii jak i w Niemczech.

Dziennik ostrzega przed pozą „pokornych pokonanych", którą przybrali obecnie Japończycy. Zdaniem „Manchester Guardian", Japończycy „czekają tylko, by wybiła ich godzina".

Dziwna metoda generała de Gaulle

PARYŻ (AFP). — Generał de Gaulle otrzymał list od sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy Leona Jouhaux w imieniu tej organizacji oraz partyj: socjalistycznej, komunistycznej, radykalnej oraz Ligi Obr. Praw Człowieka i Obywat., domagający się audiencji w celu omówienia sprawy zmian w ordynacji wyborczej. Delegacja, mająca udać się do premiera, składa się z Jouhaux, Kacha (?), Meyera i J. Duclos i prosi o jak najszybsze przyjęcie.

De Gaulle, potwierdzając odbiór listu, wyraził zdziwienie, iż na czele tej akcji, wybitnie politycznej, stoi generalny sekretarz związków zawodowych, których zadaniem jest tylko załatwianie spraw zawodowych.

PARYŻ (AFP). — Wobec odpowiedzi generała de Gaulle, Jouhaux zwołał na wtorek wieczór posiedzenie z udziałem przedstawicieli partii lewicowych, w celu omówienia tej sprawy.

Poseł Evans o skasowaniu Lend-Lease

LONDYN (United Press). Stanley Evans, członek parlamentu z ramienia Labour Party, przemawiając w swoim okręgu wyborczym, scharakteryzował nagłe zniesienie ustawy pożyczkowo - dzierżawnej, jako „szantaż polityczny". Evans oświadczył, iż Anglicy mieli prawo oczekiwać więcej względów ze strony Ameryki, która, jak się okazało, nie dba zupełnie o Brytyjczyków, zagrożonych groźbą głodu i zimna w obliczu nadchodzącej zimy.

Ameryka — zdaniem Evansa — chciałaby wszystko sprzedawać wszystkim, lecz nie pragnie nic u nikogo kupować; chciałaby mieć przewagę światową w powietrzu, na lądzie i na morzu i być bankierem świata. Anglia — zdaniem Evansa — potrzebuje tylko czasu do zreorganizowania swych dochodów i tej zwłoki powinna była Ameryka udzielić jej.

Montgomery opuści Niemcy?

LONDYN, (AFP). Nie ma żadnego potwierdzenia pogłoski, która rozeszła się w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, według której marszałek Montgomery miałby porzucić swe podwójne funkcje, jakie sprawuje obecnie w Niemczech, i to jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Według tych niepotwierdzonych wiadomości, marszałek miałby objąć stanowisko, na którym jego wybitne zdolności wojskowe znalazłyby lepsze zastosowanie. W chwili obecnej marszałek Montgomery sprawuje jednocześnie funkcje komendanta armii angielskiej w Nadrenii, oraz prezesa komisji kontrolnej brytyjskiej dla Niemiec.

Dziennikarze jugosłowiańscy w Łodzi

W Łodzi bawiła wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, którzy przybyli z Warszawy. Prasę jugosłowiańską reprezentują następujący dziennikarze: Creda Minderovic, współpracownik wydawnictwa państwowego „Prosweta", literat i dziennikarz, poseł do serbskiej Skupsztiny — Pier Krizanic, współredaktor belgradzkiej „Polityki" znakomity jugosłowiański artysta-malarz, jeden z najlepszych karykaturzystów europejskich — Eli Finci, współredaktor belgradzkiej „Borby", organu komunistycznej partii jugosłowiańskiej, Zdravko Pecar, współredaktor belgradzkiej „Polityki", — Boric Hrzcic, współredaktor zagrzebskiego dziennika „Naprjed" organu kompartii chorwackiej.

KONFERENCJA PRASOWA

W czasie konferencji prasowej dziennikarze jugosłowiańscy udzielili następujących informacji na temat sytuacji politycznej w Jugosławii:

Wybory do konstytuanty jugosłowiańskiej odbędą się 11 listopada. Na razie obraduje jeszcze Skupsztyna tymczasowa, odpowiednik polskiej KRN.

Trzonem politycznym zgromadzenia jest Front Patriotyczny, jednolita organizacja obejmująca wszystkie jugosłowiańskie partie polityczne popierające rząd marszałka Tito, jak również jednostki stojące poza partiami. Jedyną organizacją, znajdującą się obecnie poza Frontem Patriotycznym, są tylko całkiem nieliczne elementy, które naród jugosłowiański uważa za nieprzyjazne wobec sprawy ogólnopaństwowej.

Istnieje grupa t. zw. demokratów, skupiająca się dokoła osoby b. ministra Milana Grola, podczas wojny przebywał on na emigracji, i przybył do kraju, gdy miał być utworzony Rząd Jedności Narodowej, do którego wszedł w charakterze ministra. Obecnie Grol nie należy już do rządu, w Skupsztynie tymczasowej ma za sobą minimalną grupę, niewiele ponad dziesięć osób, znajdującą się w opozycji.

Front Patriotyczny jest zwolennikiem wprowadzenia w państwie ustroju republikańskiego. Oba stronnictwa chłopskie i serbskie, któremu przewodzi D. Jowanowicz, są przeciwko monarchii.

Stosunki Jugosławii z krajami sąsiednimi z wyjątkiem Włoch i Grecji, są b. dobre. Odróżniamy doskonale naród włoski od tamtejszej administracji, w której szeregach znajduje się jeszcze mnóstwo urzędników-faszystów. Te oficjalne Włochy, występujące pod firmą demokracji prowadzą nadal politykę prowokacji nad Adriatykiem.

Na zapytanie, jakie roszczenia terytorialne wysuwa Jugosławia wobec Włoch, otrzymujemy odpowiedź, że chodzi tu przede wszystkim o m. Triest i półwysep Istria. Jesteśmy zwolennikami samostanowienia narodów, przynależność tych obszarów powinna być ustalona na podstawie większości narodowościowej. Na pytanie, czy należy przez to rozumieć plebiscyt, otrzymujemy odpowiedź twierdzącą.

Najlepsze stosunki i najserdeczniejsza przyjaźń łączy nas ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Najwydatniejszą pomoc gospodarczą otrzymujemy z ZSRR, poza tym i z UNRRY, lecz w niedostatecznej mierze.

PRZEGLĄD PRASY

Krakowski „Naprzód" pisze o nowych granicach Polski:

„Tyle razy słyszy się sentencjonalne westchnienia na temat Lwowa i Wilna, na temat drohobyckiej nafty i czarnoziemu podolskiego. Ale ci, którzy te westchnienia wydają, zapominają, albo chcą zapomnieć, że z powodu niskiego poziomu technicznego, te bogactwa nie były eksploatowane w tym stopniu, jaki przypuszczamy. Zapominają też, że właśnie z powodu wyższego poziomu gospodarki mniej urodzajne tereny zachodnie dają dużo więcej i że przy przesunięciu na zachód, poziom gospodarki siłą rzeczy ulegnie podniesieniu. Co zaś mało kto z „niezadowolonych" bierze pod uwagę — to fakt, że za naftę drohobycką, za ziemię podolską, dostajemy bogate tereny śląskie, w dodatku niewątpliwie nasze, bez balastu narodowościowego. Co zaś jest najważniejsze — to otrzymanie Odry w całym jej biegu, rzeki uregulowanej, a więc wspaniałej drogi wodnej dla bogactw śląskich, pozwalającej na ich najskuteczniejszą eksploatację".

W „Głosie Ludu" czytamy interesującą wiadomość o tym, jak generalny wikariusz kurii biskupiej w Lublinie odmówił prośbie wojewódzkiego urzędu o ogłoszenie z ambon apelu rządu polskiego do nielegalnych band o złożenie broni.

„Kuria biskupia — odmówiła prośbie województwa, wikariusz generalnej kurii biskupiej w Lublinie ks. dr. Piotr Kruszyński w piśmie do urzędu wojewódzkiego (nr 2012/45) oznajmił: „że wobec politycznego charakteru odezwa z ambony czytana nie będzie".

W dalszym ciągu artykułu dowiadujemy się o przemowie tego samego księdza Kruszyńskiego do przedstawicieli armii niemieckiej w czerwcu 1944 r. Przemowa ta była zamieszczona w hitlerowskim organie w polskim języku „Nowy Głos Lubelski". Oto co wówczas powiedział:

„Pod nagłówkiem „Ks. dr. Kruszyński dziękuje przedstawicielom armii" czytamy we wspomnianym „Nowym Głosie Lubelskim":

„Z ramienia dostojników kościoła katolickiego przemówił generalny wikariusz dr Kruszyński. Silnym i dobitnym głosem powiedział: „Jestem niezmiernie wzruszony, gdy widzę, czego dokonała armia niemiecka podczas walk w Kowlu, ratując tu w tej sali rozłożone przedmioty kościelne. Mam zaszczyt w imieniu duchowieństwa diecezji lubelskiej, szczególnie jednak zaś łuckiej, wyrazić podziękowanie za to. Będzie to zawsze świadczyć o bohaterstwie i dzielności niemieckiego żołnierza. Cieszę się również, że w pańskim dystrykcie, panie gubernatorze dr Wendler, dobra te zostały przechowane. Właśnie pan okazuje od samego początku swego urzędowania w Lublinie dużo zrozumienia i poparcia dla kościoła. Dziękuję panu z najgłębszego serca".

Wywody księdza generalnego wikariusza są zaiste zadziwiające.

Na marginesie

Frank udaje wariata

Jak doniosły depesze ze źródeł alianckich, w pierwszej partii przestępców wojennych, którzy wkrótce mają być sądzeni w Norymberdze przez trybunał międzynarodowy, znajdzie się również dr Hans Frank, b. wielkorządca tzw. Generalnej Gubernii i generalny oprawca ludu polskiego.

Z tych samych źródeł czerpiemy wiadomość, że Frank przewieziony został na razie do miejsca odosobnienia dla ex-dygnitarzy hitlerowskich w Luksemburgu i że przybył tam w niezwykłym stroju i w dziwnym stanie psychicznym. Jak twierdzi mianowicie komendant obozu, Frank ukazał się jego zdumionym oczom ubrany jedynie w bieliznę i to — damską, wołając bez przerwy wzburzonym głosem: „Jestem zbrodniarzem, jestem zbrodniarzem!..."

Że w tych okrzykach zawarta jest stuprocentowa prawda, o tym my — Polacy — wiemy najlepiej. Nie ma bowiem dostatecznie wielkiej miary, którą by zmierzyć można ogrom zbrodni, popełnianych przez Franka podczas jego „urzędowania" na ziemi polskiej. Ale chodzi tu o coś innego. Niezwykły sposób zachowania się butnego ongi okrutnika wskazuje jak gdyby na to, że zamierza on w najbliższej przyszłości odgrywać komedię — symulacji, co jest zjawiskiem często spotykanym w środowisku pojmanych zbrodniarzy. Frank jest z zawodu prawnikiem i wie jakie znaczenie ma w procesach karnych kwestia poczytalności oskarżonego. Udaje więc, po prostu mówiąc, wariata, licząc, że w ten sposób wpływać może na wymiar sprawiedliwości w sensie dla nich korzystnym.

Nie sądzimy ani na chwilę, by tego rodzaju oszukańcze tricki jednego z największych łotrów hitlerowskich zdołały wprowadzić w błąd wytrawnych sędziów norymberskiego trybunału. Istnieje tysiąc metod i sposobów pozwalających zdemaskować przestępcę - symulanta, i te metody z pewnością, gdy zajdzie potrzeba, zostaną tu zastosowane, by wymiar sprawiedliwości poszedł właściwą koleją.

Dla nas jednak, zainteresowanie się osobą Franka wykracza poza ramy jego norymberskiego procesu, w którym odpowiadać będzie przed sądem jako b. minister „sprawiedliwości" Trzeciej Rzeszy (bo i taki resort rządowy, jakby na urągowisko prawdziwej sprawiedliwości istniał w państwie Hitlera). Niezależnie od wyroku, jaki zapadnie w Norymberdze (szubienica też może poczekać...), my pragniemy widzieć Franka raz jeszcze u siebie, na polskiej ziemi i przed polskim trybunałem, który go osądzi za zbrodnie właśnie w Polsce dokonane.

Jeśli wysuwamy to żądanie i trwać przy nim będziemy, to nie dla nasycenia uczuć zemsty i nie tylko dla uzyskania należnej nam bezwątpienia satysfakcji moralnej. Nam chodzi przede wszystkim o to, by proces b. generalnego gubernatora przed sądem polskim mógł wykryć i ujawnić wobec opinii światowej całą zbrodniczą ohydę rządów hitlerowskich w Polsce, cały bezmiar wyrafinowanej podłości, z jaką namiestnik Hitlera, w myśl jego osobistych dyrektyw, zmierzał do fizycznego i duchowego wyniszczenia całego Narodu Polskiego.

Opinia świata cywilizowanego, zwłaszcza w tych krajach, które nie zaznały bezpośrednio jarzma hitlerowskiego najazdu, dotychczas jeszcze odnosi się z pewną rezerwą i niedowierzaniem do przedstawianego przez nas obrazu okupacji niemieckiej w Polsce. Proces Franka w Warszawie pouczyłby najbardziej nieufnych sceptyków zagranicznych, otworzyłby oczy tym, którzy — nie przyjmując na wiarę cudzych słów i argumentów — uznają jedynie bezpośrednie i poglądowe metody dowodzenia.

Sprawa ukazania światu okupacyjnych rządów hitlerowskich w pełnym i właściwym świetle, sprawa unaocznienia wszystkim miłującym wolność narodom bezkresnego wprost ogromu strat i szkód, wyrządzonych przez zbrodniczy najazd Polsce, ta sprawa z najrozmaitszych względów ma dla nas wielkie znaczenie — i dlatego domagać się musimy bezwarunkowo postawienia Franka przed sądem polskim. **B.**

Rozczarowanie we Francji

LONDYN, (PAP Polpress). Korespondent dyplomatyczny „Observer" jest zdania, że wyniki polityczne podróży gen. de Gaulle'a do Waszyngtonu, rozczarowały jego zwolenników mimo, iż obietnica udzielenia pomocy ekonomicznej wywołała żywe zadowolenie.

Rząd St. Zjednoczonych podkreślił w trakcie rozmów, że ma zamiar dopomóc Francji w odbudowie jej stanowiska międzynarodowego, nie ma jednakże zamiaru popierania wszystkich daleko idących planów gen. de Gaulle'a.

Nauka i kultura

Przejściowe i trwałe

Zaczyna się nowy rok szkolny

Zaczyna się nowy rok szkolny — pierwszy pełny, „normalny“ rok w odbudowującej się Polsce. Mówiło się dawniej, przed wojną: „Nasza młodzież zaczyna nowy rok szkolny“. Teraz nie, teraz sprawa powikłała się i zmieniła, teraz ten nowy rok zaczyna się dla nas wszystkich. I dla tych, którzy pójdą do szkoły, i dla tych, co już dawno przestali chodzić.

Każdy rozumie: chodzi o odbudowanie naszej kultury i o jej przebudowę na lepszych zasadach; o sprawę nowej reformy szkolnej, która jest wspólną troską nas wszystkich: chodzi przede wszystkim o to, że nasze społeczeństwo za lat kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt będzie takie, jakim my je uformujemy z dzisiejszej młodzieży.

Mówi się o tym, że wygląd tegoroczny polskiej szkoły będzie „przejściowy“. Ta przejściowość uwarunkowana jest czynnikami dwojakimi: z jednej strony jest ona warunkiem 6-cio letniego chaosu na polu oświaty, wprowadzonego przez hitleryzm, z drugiej — powodują ją nowe tendencje, formujące dzisiejsze oblicze polskiego szkolnictwa w kierunku radykalnej demokratyzacji. Ale konieczne jest tu jedno uzupełnienie: pomimo tej całej przejściowości musi nauczanie w naszych szkołach osiągnąć wyniki, które będą nie przejściowe, a właśnie trwałe. To jest może węzłowy punkt całego zagadnienia.

Nie możemy nie zgodzić się na ten okres przejściowy w szkolnictwie, bo on — bez względu na nasze życzenia — jest faktem, ale możemy i musimy nie zgodzić się na to, aby młodzież, która w tym okresie uczęszczać będzie do polskiej szkoły, wyszła z niej jako element niedokształcony, aby stworzyła społeczeństwo ignorantów i dyletantów. Narazie, mimo że nasza kultura otrzymała cios naprawdę straszny, nie jesteśmy jeszcze takim zacofanym, głupim społeczeństwem; mamy jeszcze wielkich, światowej sławy uczonych, mamy świetnych artystów, mamy pewną ilość inteligentnych i wykształconych pracowników we wszystkich niemal dziedzinach; ale strasznie już ich mało, a jeśli nie potrafimy wydać z siebie nowych, to z każdym dniem będzie ich coraz mniej, aż wkońcu zgłupiejemy doszczętnie. Dlatego należy dobrze zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie musi mieć dla nas wyrażenie „okres przejściowy“; chodzi o to, aby te słowa nie były dla nas usprawiedliwieniem, lecz przeciwnie — znakiem nowych trudniejszych obowiązków, które musimy przyjąć na swoje barki.

Dawniej chłopak czy dziewczyna nie zajmowały się niczym innym, poza nauką i — jeśli nie byli leniwi albo zbyt mało inteligetni — kończyli w przeciągu roku szkolnego jedną klasę. Dziś, jakżeż często zdarza się sytuacja, że młody człowiek musi zarabiać i utrzymywać siebie, a nawet rodzinę, a mimo to ma ukończyć w przeciągu roku szkolnego dwie klasy. Czy poziom i zakres jego studiów może być taki sam jak dawniej? Napewno nie. Co z tego wynika? Czy może to, że trzeba wrócić do dawnych nie skróconych form nauczania? Napewno nie. To jest niemożliwe, dopóki nie nadrobimy naszych braków. Musi być okres przejściowy.

Ale to jeszcze nie wszystko: są teraz wsie, w których za kilka lat mają zostać zorganizowane gimnazja, a w których narazie żyją chłopcy i dziewczęta nie znający teatru, ani kina, ani tramwaju, nie wiedzący, co to dzwonek elektryczny, co to znaczy piętrowy dom. Czy mamy zrezygnować z gimnazjów w takich wsiach? Napewno nie; z tego nie możemy rezygnować. Ale musi być taki okres przejściowy, w którym nie wszystko jeszcze będzie takie jak być powinno, ale w którym musimy starać się o to, aby było coraz lepiej i doskonalej i w którym musimy uczyć się szukać takich form, aby nie stracić tego, co posiadamy, a przeciwnie, stale powiększać nasze skromne „bogactwo kulturalne“. Konkretnie, chodzi o to, abyśmy mieli i wielkich uczonych czy artystów i dobre szkoły w każdej większej wsi. Jeszcze krócej: jeśli nie zaprzepaścimy żadnych zdolności, które są w naszym społeczeństwie, osiągniemy stan doskonały.

Myślę, że taki stan rzeczy może nastąpić tylko wtedy, gdy w całym tym okresie przejściowym zrezygnujemy z rzeczy mniej istotnych a najbaczniejszą uwagę zwrócimy na to, co najważniejsze w każdym nauczaniu: aby młodzież posiadała właściwą metodę, która pozwoli jej następnie już samej uzupełnić swoje braki. To jest właśnie najbardziej podstawowe zadanie każdej szkoły, poza zadaniem specjalnym pierwszych klas, którym jest zapoznanie ucznia z zawiłą sztuką pisania i czytania. Bo przecież, aby przystąpić do zgłębiania dowolnie wybranego zagadanienia, człowiek musi się orientować, jaka dziedzina nauki o nim traktuje, a także, jakie są ogólne metody naukowe, potrzebne przy rozwiązywaniu wszelkich zagadnień. Mogę nie znać naprzykład sposobu obliczania jakiegoś zawiłego rachunku, ale muszę wiedzieć, że tylko matematyka może mi pomóc w tej sprawie, a oprócz tego muszę rozumieć, że nie można wierzyć równocześnie w takie dwa zdania: „to jest białe“ i „to jest czarne“ — bo to byłby nonsens. — Wybrałem przykład prosty; ale faktem jest, że każdy człowiek, który posiada te trzy rzeczy: jasne myślenie, ogólną orientację w świecie i podziale nauk oraz umiejętność czytania i pisania, może bez wahania wstąpić na każdy uniwersytet i osiągnąć znakomite rezultaty.

I jeśli w naszym przejściowym okresie potrafimy te trzy cechy wyrobić w uczącej się młodzieży, będzie to znaczyć, że osiągnęliśmy ten właśnie stan, który jest podstawą każdej rzetelnej kultury. Wtedy nie zaszkodzi nam wcale fakt, że ktoś nie dowiedział się w szkole, w którym roku umarła Barbara Radziwiłłówna lub jak właściwie brzmią imiona dziewięciu Muz. — Chodzi o to, aby nowa szkoła dała swoim uczniom wiedzę żywą — tyle tej wiedzy, ile oni na swoim stopniu rozwoju potrafią wchłonąć; a także, aby nauczyła ich jak przystąpić do zdobywania nowych wiadomości, których znajomość okaże się im potrzebna w ich dalszym życiu. To jest to konieczne i to trwałe, czego musimy wymagać od każdej szkoły: i od tej dzisiejszej „przejściowej“ i od tej przyszłej, która w lepszych, normalniejszych warunkach potrafi dać uczniom więcej niż dzisiejsza.

Miejmy nadzieję, że osiągniemy kiedyś i to i tamto; ale będzie to możliwe tylko wtedy, gdy każdy zaczynający się nowy rok szkolny stanie się sprawą nie tylko młodzieży, lecz również nas wszystkich.

EDWARD CSATO.

Trzy zjazdy w Krakowie

ZJAZD LITERATÓW

W Krakowie odbył się ogólno-polski Zjazd Literatów, w którym wzięło udział około 100 delegatów.

Do prezydium Zjazdu powołano jako przewodniczącego J. Wiktora, jako sekretarza E. Kozikowskiego, a jako członków J. Iwaszkiewicza, J. N. Millera, L. Kruczkowskiego i K. Czachowskiego.

Zjazd otworzył dotychczasowy prezes Związku Zawodowego Literatów J. Przyboś, w imieniu Rządu Zjazd witał L. Kruczkowski, referaty wygłosili: A. Ważyk, M. Jastrun, J. Przyboś, J. Kornacki i A. Polewka.

ZJAZD PLASTYKÓW

W Krakowie rozpoczął się ogólno-polski Zjazd Artystów Plastyków. Związek liczy przeszło 600 członków, posiada kilka spółdzielni, urządził szereg wystaw, z których najważniejszą była wystawa objazdowa po ziemiach zachodnich. Plastycy domagają się m. in. utworzenia galerii sztuki współczesnej, oraz zorganizowanej akcji przesiedleńczej artystów-plastyków na zachód.

Podczas kongresu pracowników sztuki, którego termin został przesunięty, otwarta zostanie ogólno-polska wystawa dzieł artystów-plastyków pt. „Polonia“.

ZJAZD KOMPOZYTORÓW

W Krakowie rozpoczął się walny zjazd związku kompozytorów polskich. Zjazdowi przewodniczy Piotr Perkowski. Uchwalono nowy statut, który obejmuje związek w ramy zwartej jednolitej organizacji. Zadaniem związku jest roztoczenie opieki nad młodymi twórcami i popieranie rodzimej twórczości, oraz kultu muzyki ludowej i upowszechnienia muzyki wśród mas.

Równocześnie ze zjazdem odbywa się festival współczesnej muzyki polskiej, który potrwa do 5 września br.

„Zachęta“ będzie odbudowana

Gmach Zachęty został przeznaczony na pomieszczenia Państwowych Pracowni Konserwacji Zabytków. W tej chwili jest czynna pracownia rzeźbiarska i architektoniczna.

W drewnianej skrzyni na 1. piętrze czekają na odrestaurowanie obrazy Matejki: „Bitwa pod Grunwaldem“ i „Kazanie Skargi“, które we wrześniu 1939 r. uratowali ś. p. Eysmond i artysta malarz Suchanek, wywożąc je do Lublina.

Dolne sale Zachęty przedstawiają przykry widok: leżą tam połamane meble wartości muzealnej, kawałki rzeźb i porcelany.

Remont zachęty, prowadzony przez BOS, rozpoczęto od usunięcia śladów niemieckiej gospodarki. Przede wszystkim zatarto napis nad wejściem „Dom niemieckiej kultury“. Usunięto napis wewnątrz nad schodami: „Żaden naród nie żyje dłużej niż dokumenty jego kultury“, które to hasło przyświecało Niemcom w dziele niszczenia zabytków Stolicy.

W salach wystawowych znajdowały się stosy butelek po wódce, w sali Matejki było ustawione podium dla orkiestry, a nad nim widniał — pruski orzeł i swastyka. Na balustradach wisiało wiele żołnierskiej bielizny. Wszystkie te dokumenty „kultury“ niemieckiej pozostawione w „Domu niemieckiej kultury“ zostały przed ich usunięciem sfotografowane.

W podziemiach

W ciągu 5 i pół lat okupacji szkolnictwo polskie zeszło do podziemi. Jawna nauka autoryzowana przez okupanta obejmowała jedynie szkolnictwo zawodowe, z zupełnym pominięciem dziedzin ogólno-kształcących, a nauczanie powszechne pozbawiono szeregu przedmiotów, jak historia, geografia i inne. Naukę języka ojczystego sprowadzono do kursów korespondencyjnych.

Przez pięć i pół lat okupacji nauczycielstwo i młodzież w sprytny sposób omijały rozporządzenia niemieckie. Na lekcjach kroju, farbiarstwa, stolarstwa i tp. odbywały się (jak kiedyś za czasów carskich) regularne wykłady przedmiotów zakazanych. Książki i zeszyty ukrywać trzeba było pod paltem, woźny specjalną ilością dzwonków alarmował poszczególne klasy nielegalne o przybyciu na teren szkoły wizytacji czy inspekcji. Te lekcje, te nielegalne wykłady były najciekawsze i najmilsze; z największym zapałem uczyła się młodzież tych właśnie przedmiotów, które okupant dla obniżenia poziomu umysłowego i kulturalnego Polski wykreślił z programu. Na cenzurkach z największym zainteresowaniem śledzono oceny z uwagi i pilności, które w zakonspirowanym języku oznaczać miały język polski i historię.

W rocznice narodowe odbywały się uroczyste obchody w mieszkaniach prywatnych lub nawet niekiedy w szkołach, z funkcjonującą oczywiście służbą alarmową. Klasy licealne albo zostały wtłoczone w ramy jakichś szkół zawodowych, albo też istniały tylko jako tajne komplety. Na kompletach też koncentrowało się całe życie akademickie — odbywały się wykłady wszystkich fakultetów, kollokwia i egzaminy. Wszystkie te prace ze względu na ich charakter konspiracyjny zaliczyć można do rzędu innych prac niepodległościowych.

W dziedzinie tajnego nauczania, jak w całym życiu konspiracyjnym prym trzymała Warszawa. Szalały łapanki i wzrastał teror. Bywały wypadki, że wykład musiał się odbywać przy świeczce lub ciągle gasnącej lampce karbidowej, przy odgłosie salw egzekucji. Z wykładów trzeba było wychodzić pojedyńczo, nie grupami, aby nie zwrócić uwagi kogoś niepożądanego. Często też zmieniano lokal. Niejeden komplet został wykryty; wieść o tym błyskawicą rozchodziła się po mieście — wzmacniano środki konspiracji.

Przez te wszystkie długie lata okupacji ani na chwilę nie zanikło życie naukowe. W największym wysiłku, godząc poranne zajęcia zarobkowe z wieczornymi wykładami, oficjalną szkołę zawodową ze szkołą nielegalną, a jeszcze te wszystkie zajęcia naukowe z pracą polityczno - konspiracyjną, nauczycielstwo i młodzież warszawska nie poddały się terrorowi okupanta. Wiedziało się, że wojna skończy się może nie prędko i że nie mogą powstać zbyt wielkie luki. I dlatego co rok wychodzili w życie nowi maturzyści i dla tego co rok uniwersytety, wciśnione w prywatne mieszkania, zapełniały się młodzieżą akademicką. I co rok wypracowania z polskiego czy historii były gorącą manifestacją uczuć patriotycznych.

D. R.

Ulica

Porównywanie czasów przedwojennych z tzw. „obecną rzeczywistością“ stało się tak modne, że aż banalne. Problem „dawniej a dziś“ przykłada się jak pieczątkę do każdej niemal dziedziny życia społecznego, wydobywając sanacyjne cienie i demokratyczne blaski. (Są oczywiście i tacy, którzy to robią naodwrót). To też z pewnym wahaniem biorę tę pieczątkę do ręki, gdy mam mówić o datach: 1.IX (do r. 39) i 4.IX (1945).

Dawniej...

Pamiętamy wszyscy, jak to było. Ulica w przeddzień jeszcze zwyczajna i wakacyjnie rozleniwiona, wypełnia się znagła tłumem młodzieży. Szli chłopcy i dziewczęta najpierw pojedyńczo, lub grupkami, potem w zwartych kolumnach „czwórek“, potem znów, rozbiegając się po sklepach i księgarniach. Spodnie na kant zaprasowane, przepisowa niebieska wypustka, przepisowa wypustka czerwona... Różnobarwne tarcze z numerkami. Granatowe spódniczki. Białe bluzki. Święto. Parada wojsk przed bitwą, która niezawsze okazywała się zwycięską. W hojowych akcesorach nowych mundurków, pachnących farbą drukarskich podręczników, nowych tornistrów i teczek, wyładowywał się „święty płomień wiedzy“. Za wiele włożyło się energii w opracowanie formy, aby nie miała przy niej zblednąć istotna treść, aby nie rodziły się śmieszne, maleńkie ambicyjki i bolesne upokorzenia. Używana stara książka z posklejanymi stronicami wydawała się właścicielowi pustą kasą w porównaniu ze skarbem, zawartym w nowiutkim podręczniku zamożniejszego kolegi. Wycerowany mundurek był przyczyną niejednej przykrej chwili. Głupstwa, drobiazgi, ale z drobiazgów zawsze rodzą się u młodzieży kompleksy małowartościowości. Pierwszowrześniowa parada najczęściej mijała się z celem, budząc najbardziej szkodliwy z ogniów — słomiany, bądź też zasiewając owe ziarenka upokorzeń.

Dziś.

No cóż, dzisiejsza ulica nie zmieni tak łatwo wyglądu, nie zapełni się z dnia na dzień opaloną młodzieżą, bo niewielki tylko jej procent mógł wyjechać na letnisko. Nie będzie granatowa i biała i nowiutka. Ulica chyba zostanie taka sama. Ale dla tego, kto spojrzy na nią uważniej, kto wsłucha się w jej gwar — wydobędzie ona ze siebie coś nowego, coś naprawdę zadziwiająco świeżego i zdumiewającego. Oto dwie młode kobiety w tramwaju. Rozmawiają żywo, pewnie o dzieciach, lub kłopotach gospodarskich. Posłuchajmy. Jedna z nich opowiada, że „podciągnęła się“ latem z matematyki, a druga opanowała już dobrze historię średniowieczną. Oto mężczyzna, z wyglądu solidny urzędnik śpieszy gdzieś z teczką pod pachą, a z teczki wyziera niedyskretnie okładka „fizyki“. Oto gromada podlotków żegna się na rogu ulicy. Umawiają się gdzieś na wieczór. „Więc o ósmej, tylko przyjdźcie napewno, bo jutro obiecałem pożyczyć książkę jednemu koledze, więc nie zdążyłybyście przepisać“. A mały chłopak, z komiczną łatą na krótkich porciętach, wychodzi bardzo uradowany ze sklepu, trzymając w ręku jeden, jedyny zeszyt. I napewno radości jego nie przygasi widok paradującego z elegancką mamą kolegi w nowym mundurku. Bo nowych mundurków jest na ulicy mało, a chłopców w wyłatanych spodniach dużo. I dużo jest serdecznej przyjaźni w spojrzeniach, z jakimi spotyka się zarówno chłopiec, jak urzędnik niosący fizykę, jak dorosłe kobiety, które koniecznie chcą mieć w tym roku „piątkę“.

I dlatego właśnie ulica miasta obchodzi dziś w tym roku swoje prawdziwe święto.

I. Tomska

„Kokosowy Interes“

Dziś o godz. 2.30 w Teatrze Letnim „Bagatela“, Piotrkowska 94, tryskająca humorem komedia muzyczna w 4 aktach pt. „Kokosowy Interes“, w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „Syrena“. Przedsprzedaż od 10 rano w „Bagateli“.

W walce o wiedzę i zdrowie

Przy Ministerstwie Zdrowia powstał lekarski Instytut Naukowo - Wydawniczy, mający na celu prowadzenie i popieranie badań naukowych w zakresie medycyny i nauk pokrewnych, wydawanie książek i czasopism naukowych i popularnych, organizowanie bibliotek lekarskich i archiwów szpitalnych, gromadzenie zbiorów i materiałów naukowych, wydawanie broszur z zakresu higieny i profilaktyki itp.

Obecnie organizuje się główną bibliotekę, oraz sieć bibliotek lekarskich wojewódzkich i szpitalnych. Wszystkie księgozbiory, jakie ocalały w Warszawie, zostały zabezpieczone (m. in. zbiory poniemieckie). Czynione są starania o sprowadzenie książek z zagranicy, prowadzi się poszukiwania bibliotek lekarskich poniemieckich na Dolnym Śląsku.

Instytut przygotowuje do druku nowe wydania dawniejszych podręczników lekarskich, oraz prace nowe. Gotowych do druku jest ok. 150 rękopisów.

Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych

odbędzie się w Warszawie 18-20 listopada 1945 r.

Uchwały K.C.Z.Z. z dn. 1.IX.1945 r.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, po wysłuchaniu referatów na temat położenia mas pracujących, zagadnienia reprywatyzacji oraz w sprawie walki z nadużyciami, powzięła szereg doniosłych uchwał, które podajemy poniżej.

Plenum KCZZ ustaliło jednocześnie termin ogólno - polskiego Kongresu Zw. Zawodowych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 18, 19, i 20 listopada rb.

I. Zdobycze ruchu zawodowego, położenie mas pracujących i postulaty Zw. Zaw.

Plenum KCZZ stwierdza:

1. Że okres od pierwszego posiedzenia KCZZ w listopadzie 1944 do 1 września rb. był okresem odbudowy organizacyj zawodowych i scentralizowania ruchu zawodowego oraz okresem planowego regulowania warunków pracy i płacy. Zw. Zawod. pod kierownictwem KCZZ wyrosły w masowe organizacje klasy robotniczej, liczące w swoich szeregach około miliona robotników fizycznych i pracowników umysłowych. Ruch zawodowy zanotować może dość poważne sukcesy na odcinku poprawy bytu mas pracujących, zawarcie umów zbiorowych, w podstawowych gałęziach przemysłu, uregulowanie sprawy urlopów, zorganizowanie funduszu wczasów pracujących.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano szereg kursów dla działaczy związkowych, przystąpiono do wydania „Trybuny Związkowca", zapoczątkowano masową pracę kulturalno - oświatową wśród związkowców.

2) Okres ten był jednocześnie okresem wydatnego współudziału ruchu zawodowego w odbudowie życia gospodarczego i społeczno - politycznego Polski demokratycznej.

3) Ruch zawodowy stanął na słusznym stanowisku popierania polityki PKWN, Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej, jako jedynej słusznej polityki idącej po linii interesów świata pracy i Polski demokratycznej, polityki opartej na ścisłej współpracy ze Zw. Radzieckim. Najbardziej jaskrawymi dowodami słuszności tej polityki — to uznanie Rządu Jedności Narodowej przez największe mocarstwa świata, to przyznanie Polsce prastarych ziem piastowskich po Odrę i Nissę Łużycką i Bałtyk, to wreszcie przyznanie Polsce prawa do znacznych odszkodowań wojennych.

4) Mimo poniesienia zdecydowanej klęski, rozbita reakcja nie chce zejść z widowni życia politycznego i wszelkimi środkami próbuje paraliżować życie gospodarcze i odbudowę kraju. Skrytobójczymi mordami działaczy demokratycznych, oficerów i żołnierzy WP i Armii Czerwonej, masowymi morderstwami ludności wiejskiej (Wierzchowiny), antysemickimi pogromami (Kraków, Rzeszów) korupcją, łapownictwem i szabrownictwem, próbą zdobycia utraconych fabryk i folwarków (reprywatyzacją), agitacją przeciw kontyngentom, celem wygłodzenia miast i inspirowaniem zatargów w fabrykach — reakcja próbuje zdobyć utracone pozycje i przywrócić stary reżim sanacyjny, reżim Brześcia i Berezy Kartuskiej.

5) Wbrew próbom i podszeptom reakcji świat pracy w Polsce, mimo ciężkich warunków bytu spowodowanych wojną i rabunkową gospodarką okupanta, stanął do odbudowy życia gospodarczego i swoim bohaterskim wysiłkiem i samozaparciem osiągnął szereg wspaniałych sukcesów w dziedzinie odbudowy i uruchomienia przemysłu. Nowy stosunek do pracy podniesienie wydajności pracy i nowy stosunek do własności społecznej setek tysięcy robotników, oto odpowiedź, jaką dała reakcji polskiej klasa robotnicza — przodująca część narodu.

6) Trwające jednak nadal skutki wojny i pięcioletniej okupacji hitlerowskiej, spowodowały, że położenie mas pracujących jest bardzo ciężkie.

7) Większość kolejarzy, nauczycieli i innych pracowników państwowych na skutek złego zaopatrzenia znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Sprawa zaopatrzenia w opał i naftę mas pracujących jest też nie załatwiona. Zaopatrzenie emerytów i inwalidów, czy w postaci rent, czy zaopatrzenia w żywność jest absolutnie niedostateczne.

8) Ciężkie warunki pracujących odbijają się na zdrowiu dzieci, które jako fundament przyszłości narodu, muszą być otaczane specjalną opieką. Dzieci robotników i pracowników źle karmione w domu, nie dożywiane w szkole, padają ofiarą chorób, niszczących ich młode organizmy.

9) Zły stan finansowy mas pracujących pogarsza jeszcze fakt, że robotnicy i pracownicy ponoszą ciężar opłacania świadczeń społecznych, jak świadczenia chorobowe, emerytalne, Fundusz Pracy. W chwili obecnej, gdy odczuwamy brak sił roboczych, świadczenia o charakterze zabezpieczającym, jakimi są świadczenia na rzecz Funduszu Pracy, są bezcelowe i krzywdzą klasę robotniczą.

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM PLENUM KOMISJI CENTR. ZZ POSTANAWIA DOMAGAĆ SIĘ OD RZĄDU:

1. By wszystkie składki na ubezpieczenia socjalne, opłacane do chwili obecnej przez świat pracy, jako ubezpieczenia chorobowe i wszelkie inne, przerzucić w całości na pracodawcę, a Fundusz Pracy, jako całkowicie nieistotny, znieść.

2. Realizując część produkcji po cenach komercyjnych, Min. Przemysłu winno stworzyć specjalny fundusz aprowizacyjny, który umożliwiłby zakupywanie zapasów produktów żywnościowych. Zapasy te byłyby przydzielane zakładom pracy w wypadkach nie realizowania kart żywnościowych.

3. Wydania dodatkowych kart aprowizacyjnych dla dzieci do lat 15, na które wydawane byłyby: chleb, mleko, masło, cukier, słodycze i owoce.

4. Zaopatrzenie robotników i pracowników w opał i naftę.

5. Niezwłoczne podwyższenie płac pracownikom państwowym i samorządowym, kolejarzom, pocztowcom i nauczycielom.

6. Wydanie zarządzeń w sprawie polepszenia jakości chleba kartkowego i kontroli nad jego wypiekiem oraz przemiałem mąki jednogatunkowej, 80%.

7. Wydatnego podniesienia rent emerytalnych i inwalidzkich stwarzając dla otrzymujących te renty, możliwość ludzkiej egzystencji przez zapewnienie im aprowizacji.

8. Stworzenia, przy zakładach pracy żłobków, przedszkoli oraz fabrycznych szkół zawodowych.

9. Całkowitego rozdziału między pracujących wszystkich artykułów żywnościowych z transportów UNRRA.

10. Wysiedlenia niepracujących spekulantów i reakcjonistów z większych miast, oddając ich mieszkania robotnikom i pracownikom.

II. Akcja podniesienia wydajności pracy

Uchwała Wydziału Wyk. KCCZ z dn. 15.6. r. b. dotycząca podniesienia wydajności pracy, znalazła żywy oddźwięk wśród robotników i pracowników. Dowodem tego jest fakt, że wydajność pracy we wszystkich podstawowych gałęziach przemysłu poważnie wzrosła.

Byłoby jednak fałszywe, gdyby Zw. Zawodowe uważały akcję podniesienia wydajności pracy za zakończoną. Akcja o dalsze podniesienie wydajności jest obliczona na znacznie dłuższą metę, bo wydajność pracy będzie decydowała o poziomie dobrobytu mas pracujących i w ogóle państwa.

Wychodząc z tych założeń KCZZ w Polsce, postanawia wezwać wszystkie związki do kontynuowania akcji podniesienia wydajności pracy, wyjaśniając szerokim masom, że poprawa bytu mas pracujących i odbudowa kraju, jest ściśle związana ze wzrostem wydajności pracy.

III. W sprawie reprywatyzacji

Ponawiające się od pewnego czasu w prasie codziennej i zawodowej alarmujące wieści oraz napływające bezpośrednio do Komisji Centralnej ZZ wiadomości i skargi, z terenu o niewłaściwym i szkodliwym dla interesu Państwa i społeczeństwa przeprowadzaniu reprywatyzacji poszczególnych przedsiębiorstw i zakładów pracy, wskazuje na poważne niebezpieczeństwo istniejące w tej dziedzinie.

Miarą tego niebezpieczeństwa jest szereg strajków w prywatnych fabrykach, jako protest przeciwko temu stanowi rzeczy. Stwierdzono, że miały miejsce fakty zwrotu w ręce prywatne nawet większych fabryk, jak Bukiet i Janicki w Łodzi, ze szkodą dla Skarbu Państwa i gospodarki społecznej. Stwierdza się wypadki reprywatyzacji warsztatów pracy uratowanych niejednokrotnie z narażeniem życia w okresie okupacji przez samych robotników, a uruchomionych obecnie przez zespoły pracownicze.

Powyższy stan rzeczy, spowodowany brakiem sprecyzowania norm prawnych, pozostawia z jednej strony pole do dowolnego traktowania poszczególnych praw przez odnośne władze, z drugiej zaś ułatwia sabotowanie polityki gospodarczej, rządu przez wrogo nastawiony pod względem politycznym element, który się przedostał do naszego aparatu urzędniczego i sądowego.

W świetle powyższego Komisja Centralna ZZ podkreśla, że nie sprzeciwiając się reprywatyzacji małych zakładów pracy i małych przedsiębiorstw, uznaje za niedopuszczalne reprywatyzowanie większych przedsiębiorstw i uważa za konieczne natychmiastowe wydanie ustawy państwowej, precyzującej jasno kategorie, i rodzaje zakładów pracy, podlegających reprywatyzacji. Komisja Centr. ZZ w Polsce uważa, że upaństwowieniu podlegać winny wszystkie zakłady zatrudniające powyżej 50 robotników. Zakłady o załogach poniżej 50 robotników — nie podlegałyby reprywatyzacji, z wyjątkiem tych przedsiębiorstw, które mają poważniejsze znaczenie dla życia gospodarczego i politycznego Państwa, jako to: drukarnie, litografie, kina tp. Przedsiębiorstwa, podlegające reprywatyzacji należałoby, przekazywać w pierwszym rzędzie załogom fabrycznym, na zasadzie spółdzielczości. Przy ustalaniu charakteru danego przedsiębiorstwa, w toku postępowania reprywatyzacyjnego, odnośne władze winny się też zwracać o opinię do właściwych Zw. Zawod.

Min. Sprawiedliwości winno wydać okólnik zobowiązujący sądy do nie wydawania wyroków w sprawach o reprywatyzację — bez zapoznania się z pisemną opinią Związków Zawodowych.

IV. W sprawie korupcji, łapownictwa, spekulacji i niecnej roboty podziemnej reakcji

Wobec przybierającego na sile groźnego dla Państwa i odbudowy kraju objawu szerzenia się takich przestępstw, jak: rozkradanie mienia państwowego, korupcji, łapownictwa, spekulacji, bandytyzmu i sabotażu, a tym samym żerowanie na ciężkiej i ofiarnej pracy nie dojadającego robotnika i pracownika umysłowego, na wysiłku dającego kontyngenty chłopa — Komisja Centr. ZZ w Polsce postanawia:

1. Wzmocnić walkę prowadzoną z tym złem i wzywa rząd do:

a) utworzenia specjalnej komisji do walki z korupcją, łapownictwem, spekulacją i bandytyzmem, do której to komisji weszliby przedstawiciele ZZ i partii politycznych;

b) natychmiastowego stworzenia Sądów Ludowych o charakterze doraźnym, uprawnionych do wydawania wyroków, łącznie do kary śmierci i konfiskaty majątku;

c) utworzenie przymusowych obozów pracy dla szabrowników i spekulantów;

d) przyśpieszonego szkolenia kadr fachowców z pośród synów robotniczych i chłopskich dla sądownictwa;

e) natychmiastowego sprawdzenia przy szerokim udziale czynnika społecznego — kwalifikacji etycznych i społecznych wszystkich pracowników aparatu prokuratorskiego, sądowniczego i administracyjnego, przede wszystkim w urzędach centralnych;

2. Polecić wszystkim zarządom głównym okręgowym komisjom ZZ, powiatowym radom ZZ i radom zakładowym usprawnienie i umasowienie istniejących komisyj kontroli społecznej, wciągając do tej walki ogół pracujących.

Komisja Centralna ZZ w Polsce stwierdza, że reakcja w Polsce po przez propagandę i podtrzymywanie złodziejstwa, łapownictwa i spekulacji, aktów sabotażu gospodarczego i dezorganizacji naszego aparatu państwowego, jak: aprowizacyjnego i sądowego itd. chce pogłębić nasze trudności, chce wygłodzić miasta, celem wywołania niezadowolenia szerokich mas ludu pracującego, aby na fali niezadowolenia ponownie pokusić się o opanowanie władzy, o zapędzenie mas pracujących w niewolę kapitalisty i obszarnika, aby na nowo uprawiać politykę wyzysku, terroru, zdrady narodowej i wojny.

Na szubienicę złodziei mienia narodowego i publicznego!

Ostatni pogrom krakowski wykazał m. in., że część profesorów i pewne grupy młodzieży, usiłują w demokratycznym państwie kontynuować zbrodniczą tradycję dawnych sanacyjnych uczelni akademickich. Uchwały Akademii Umiejętności, nadające członkostwa jawnym kollaboracjonistom i chwalcom hitleryzmu wykazały dowodnie, że likwidacja pozostałości faszyzmu w Polsce, nie może być dokonana, bez odnowienia składu profesury, odsunięcia od nauczania wrogów demokracji i usunięcie reakcyjnych słuchaczy z murów uczelni wyższych.

KCZZ wzywa Rząd do nieubłaganego przeprowadzenia stosownej akcji w uczelniach wyższych, w imię honoru nauki polskiej i jej dobra. Zwraca się jednocześnie do wszystkich czynników rządowych, samorządowych i społecznych, aby przez szeroko zakrojoną i dobrze przemyślaną akcję stypendialną i akcję wszechstronnej opieki nad robotniczą i chłopską młodzieżą akademicką, zapewniły możność intensywnego kształcenia się tym, którzy mają możność szybko wypełnić luki, jakie powstały przez konieczność [illegible] społecznego faszystowskiego [illegible] z uczelni wyższych.

V. Apel do braci-chłopów

Zebrani na plenum Komisji Centr. ZZ przedstawiciele zawodowo zorganizowanej klasy robotniczej, apelują do swoich braci chłopskich o podtrzymanie jej wysiłku w pracy nad odbudową kraju. Zebrani w pełni doceniają ciężary, jakie spadły na chłopów wskutek najazdu hitlerowskich zbrodniarzy i ich wieloletniej okupacji. Zebrani doceniają w pełni wielki wkład i wielkie ofiary ludzkie i materialne chłopstwa w walce o wyzwolenie narodowe. Zebrani wzywają braci-chłopów do zdecydowanego poparcia klasy robotniczej w jej walce o wykorzenienie z życia polskiego, pielęgnowanej przez reakcję, plagi kradzieży, spekulacji, łapownictwa, bandytyzmu i sabotażu, uchylania się od pracy nad odbudową kraju, która to plaga na chłopa nie z mniejszym niż na robotnika kładzie się ciężarem.

Zebrani wzywają braci-chłopów do współpracy, celem wykorzenienia z polskiego życia społecznego agentów sanacyjno-faszystowskiej reakcji, która jest współwinna wszystkim naszym nieszczęściom, a teraz spowodowane przez siebie trudności gospodarcze, chce wykorzystać dla przywrócenia przedwojennego ładu, niesprawiedliwości, wyzysku i terroru, dla odebrania chłopom ziemi.

Zebrani stwierdzają, że celem pracy robotników jest odbudowa kraju i dostarczenie wsi i miastu jak największej ilości produktów przemysłowych, bez których nie można się na dłuższą metę obyć. Jednak robotnicy i ich rodziny dziś nie dojadają. Im będą lepiej zaopatrzeni robotnicy w żywność, tym prędzej wytworzą niezbędne dla wsi i miastą produkty przemysłowe. Od was, bracia-chłopi, zależy, aby robotnik nie był głodny i żeby wam jak najprędzej potrzebne produkty mógł dostarczyć.

W imię tych wspólnych celów i wspólnych interesów apelujemy do was! Tak jak my, pomimo niedojadania — w stu i więcej procentach wykonujemy normy pracy, tak wy, w stu procentach wykonajcie dostawy dla naszego wyżywienia. Odpłacimy, wytwarzając większe masy produktów przemysłowych i przez to po tańszej cenie.

Niech żyje niezachwiana jedność robotników i chłopów! Niech żyje demokracja!

Co traci Japonia?

W myśl ultimatum poczdamskiego, Japonia traci wszystkie swe terytoria, zdobyte lub zajęte w okresie ostatnich 50 lat:

1. *Mandżurię* — o powierzchni 1.302.000 km kw. i 40 milionach mieszkańców, jedną z najbogatszych prowincyj Chin i ośrodek przemysłu metalurgicznego, w znacznym stopniu rozbudowanego przez Japonię.

2. *KOREĘ* — o powierzchni 220.000 km kw. zamieszkałej przez 28 miliony ludności.

3. *PÓŁWYSEP KWANTUNG* z dwoma wielkimi portami: Port Artur i Dairen — o powierzchni 3.729 km. kw. i 1.700.000 mieszkańców.

4. *POŁUDNIOWĄ CZĘŚĆ WYSPY SACHALIN*, stanowiącą połowę tej wyspy czyli 34.680 km kw. obszaru i 330.000 mieszkańców. Bardzo rozwinięte rybołóstwo tej okolicy ułatwiało w ogromnym stopniu zaprowiantowanie Japonii podczas tej wojny.

5. *WYSPĘ FORMOZĘ* — zabraną Chinom po chińsko-japońskiej wojnie 1895 r. o powierzchni 35.940 km. kw. i 5.250.000 mieszkańców.

6. *WYSPY RIUKU* w tym Okinawę.

7. *WYSPY MARSHALL'A*, Karoliny, Mariany, i Paiau, znajdujące się pod zarządem Japonni od 1919 r. na mocy decyzji Ligi Narodów.

8. *SIEDEM WYSP KORALOWYCH*, o powierzchni około 1.000 km. kw., których przynależność do Japonii nie była uznawana przez Anglię i Francję.

USA contra Anglia?

Koniec „lend-lease"

(Korespondencja własna z Londynu)

Tematem rozmów na ulicy, artykułów wstępnych w gazetach i dyskusji w Izbie Gmin jest koniec „lend-lease" (czytaj: „lend-liz"), czyli nagłe i niespodziewane przerwanie przez Stany Zjednoczone dostaw do Anglii z tytułu zawartej w 1941 roku umowy pożyczkowo-dzierżawnej. Na pierwszych stronach dzienników londyńskich — wielkie tytuły o rozmowie telefonicznej premiera Attlee z prezydentem Trumanem, o locie Halifaxa do Nowego Jorku, o udziale znanego ekonomisty brytyjskiego prof. lorda Keynesa w pertraktacjach ze Stanami Zjednoczonymi.

Umowa o „lend-lease", której podstawą jest uchwała Kongresu amerykańskiego o „obronie Stanów Zjednoczonych", zawarta została w marcu 1941 roku, a więc na 9 miesięcy przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny. Chodziło wówczas o to, że Anglia już w końcu 1940 r. wyczerpała wszystkie swoje zasoby walutowe i musiałaby zaniechać zakupów w Stanach Zjednoczonych — „wielkim arsenale demokracji" — gdyby nie znaleziono nowej formy pokrycia za dostawy amerykańskie.

Odtąd w przeciągu 4 i pół lat trwały nieprzerwanie dostawy Stanów Zjednoczonych dla Anglii, Związku Radzieckiego i innych krajów walczących z państwami osi. Dostawy te obejmowały prócz czołgów, samolotów, amunicji i t. d. także artykuły żywnościowe, towary przemysłowe i w ogóle to wszystko, co Stany Zjednoczone dostarczyć mogły swym partnerom w dziejowej walce z faszyzmem i hitleryzmem. O wielkości tych dostaw świadczyć może ogłoszona obecnie wartość dostaw amerykańskich dla Anglii w 1944 roku — przekraczająca sumę 5 miliardów dolarów amerykańskich.

Obecnie po zakończeniu działań wojennych dostawy z tytułu „lend-lease" dla Anglii sprowadzały się głównie do artykułów żywnościowych i przemysłowych. Łączy się to z ciężką sytuacją aprowizacyjną wysp brytyjskich podczas i po wojnie. Już od pięciu lat obowiązują w Anglii daleko idące ograniczenia w sprzedaży produktów żywnościowych. Anglia, która już oddawna nie jest samowystarczalna w dziedzinie wyżywienia swej ludności, przed wojną importowała mięso, masło i t. d. z licznych brytyjskich dominiów i kolonij. Podczas wojny działania wojenne i trudności transportowe uniemożliwiły dowóz żywności np. z Australii lub Nowej Zelandii i Anglia stała się w jeszcze większej mierze zależna od Stanów Zjednoczonych.

Racjonowanie żywności w Anglii przy jednoczesnym braku wolnego handlu jest tak daleko posunięte, że właściwie nic nie można dostać inaczej jak na karty żywnościowe. W restauracjach obowiązują ograniczenia konsumpcji i posiłki są bardzo skromne a na nasze wymagania często niewystarczające.

Również wyroby przemysłowe codziennego użytku (odzież, obuwie i t. d.) dostać można tylko na podstawie „przydziałów". Każdy obywatel dostaje na pół roku 24 kupony. Dla przykładu przytoczę, że dla nabycia ubrania męskiego trzeba zużyć 23 kupony, czyli nabywca ubrania w przeciągu tego półrocza już nic innego nie może dostać.

Ostatnio ważność kuponów została przedłużona do 8 miesięcy, gdyż czynniki rządowe Anglii uważają, że zakończenie wojny bynajmniej nie jest równoznaczne z rozpoczęciem ery powszechnego dobrobytu — jak to u nas wielu naiwnie myśli — lecz że ograniczenia gospodarcze potrwają przez dłuższy czas.

Dlaczego więc Stany Zjednoczone tak niespodziewanie przerwały dostawy dla Anglii? Truman i politycy amerykańscy powołują się na to, że umowa o „lend-lease" przewidywała dostawy tylko na czas trwania wojny, więc po zakończeniu wojny dostawy automatycznie ustały. Anglicy na to odpowiadają, że oczekiwali uprzednich pertraktacyj gospodarczych na ten temat, że spodziewali się pewnego terminu wypowiedzenia umowy, że miejsce „lend-lease" powinna zająć nowa umowa, zapewniająca Anglii w tej czy innej postaci w dalszym ciągu pomoc amerykańską. Anglicy powołują się przy tym na swój wkład (w liczbie ofiar, w zrujnowaniu kraju i w ciężarach gospodarczych) w dzieło wspólnej wojny z Niemcami i Japonią i twierdzą, że wkład Anglii, walczącej od pierwszego dnia wojny był niewspółmiernie większy, niż Stanów Zjednoczonych.

Obie strony — zarówno USA, jak i Anglia, a w Anglii oba stronnictwa polityczne zarówno Partia Pracy, jak i konserwatyści o f i c j a l n i e głoszą, że przerwanie dostaw amerykańskich i koniec „lend-lease" nie mają nic wspólnego z ostatnimi wydarzeniami politycznymi w Anglii, konkretnie mówiąc ze zwycięstwem wyborczym Labour Party.

Nieoficjalnie jednak każdy obywatel angielski (a napewno i amerykański) rozumie, że te sprawy pozostają w ścisłym związku: wielki kapitał amerykański nie chce okazywać pomocy rządowi Labour Party, zmierzającemu do reform socjalnych, sprzecznych z interesami tego kapitału. Wielcy kapitaliści USA nie chcą dopuścić do powodzenia metod gospodarczych socjalizmu angielskiego, mogących stać się wzorem do naśladowania dla mas amerykańskich.

Anglicy są jednak optymistami i wierzą, że pod naciskiem opinii publicznej rząd Stanów Zjednoczonych pójdzie na pewne ustępstwa i że znajdzie się wyjście z ciężkiego kryzysu gospodarczego i politycznego, który grozi Anglii i Stanom Zjednoczonym wobec przerwania „lend-lease".

Grzegorz Jaszuński

Londyn, koniec sierpnia.

Swięto lotnictwa polskiego

WARSZAWA (Polpress). Pierwszy w odrodzonej Polsce Dzień Lotnictwa obchodzony w niedzielę, dnia 2 września, przybrał charakter masowej manifestacji. W dniu tym Warszawa demonstracyjnie witała odrodzone lotnictwo polskie. Mieszkańcy stolicy, bohaterscy partyzanci, delegaci odbywającego się w Warszawie zjazdu członków Walki Zbrojnej z Niemcami, organizacje polityczne i społeczne, młodzież szkolna oraz dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy — wszyscy dawali wyraz swej radości i entuzjazmu dla odrodzonego lotnictwa.

Zebrany na lotnisku stutysięczny tłum spontanicznymi okrzykami i burzą oklasków witał defilujące na tle błękitnego nieba klucze samolotów szkolnych, myśliwców i bombowców z biało-czerwonymi znakami. Krótko przed rozpoczęciem parady lotniczej na lotnisko Mokotowskie przybył Prezydent KRN ob. Bierut, oraz premier ob. sóbkaMorawski w otoczeniu członków rządu. Obok nich na trybunie honorowej miejsca zajęli członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja W. P. i państw sprzymierzonych, przedstawiciele warszawskiej Rady Narodowej, partii politycznych i organizacji społecznych. Oficjalne uroczystości otworzył Prezydent Bierut, który w gorących słowach wyraził głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za wydatną pomoc w organizowaniu odrodzonych sił lotniczych.

Na wstępie grupa skoczków spadochronowych, po wylądowaniu na lotnisku, wręczyła Prezydentowi ob. Bierutowi bukiet biało-czerwonych kwiatów. Maszyny PO-2 zniżyły swój lot do 50 m. nad ziemią zarzucając lotnisko ulotkami, wydanymi z okazji uroczystości. Następnie odbyła się wielka parada powietrzna w którje brały udział oddziały jednostek wojskowych i szkoły lotniczej.

Na zakończenie samoloty wypuściły zasłony dymne, pokazując jak korzystnym jest krycie się w chmurach. Burzą niemilknących oklasków i entuzjastycznymi okrzykami pozdrawiano samoloty, których szyk tworzył symboliczne litery L. P. — Lotnictwo Polskie.

Po pokazach lotniczych odbył się mecz piłki nożnej z udziałem jednostek i szkół lotnictwa Wojska Polskiego. Mimo, że uroczystości lotnicze skończyły się — tłumy długo jeszcze zalegały lotnisko Mokotowskie pod niezatartym wrażeniem imponującej parady odrodzonego lotnictwa.

Lignica będzie mieć tramwaje

Działania wojenne przyniosły pewien uszczerbek tutejszym przedsiębiorstwom użyteczności publicznej, to też po objęciu administracji przez władze polskie, cały wysiłek został skierowany na usunięcie mankamentów i zapewnienie przedsiębiorstwom normalnego funkcjonowania.

Jeżeli chodzi o dostawę energii elektrycznej, to Lignica znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, iż poza własną, może korzystać z wielkiej elektrowni w Wałbrzychu z którą ma połączenie linią wysokiego napięcia. Trudności więc z prądem mieszkańcy tutejsi mieć nie będą. Porządek najbliższych prac przewiduje rozwiązanie sprawy abonamentów, oraz przeprowadzenie inspekcji technicznej w mieszkaniach i biurach.

Z Wałbrzychem Lignica połączona jest z gazociągiem. Miasto wprawdzie posiada własną gazownię, jednak ze względu celowości gospodarczej ekspoloatacja jej raczej się nie opłaca. Kalkuluje się natomiast sprowadzanie gazu z Wałbrzychu. Jest więc nadzieja, że mieszkańcy miasta już niezadługo będą mogli uruchomić swe kuchenki gazowe.

Dwie stacje pomp (jedna z nich lokalna, wykazuje słabą wydajność) zaopatrują miasto w wodę. Ze względu na pewne braki natury technicznej wodociąg nie funkcjonuje tak, jakby należało. Częstym zjawiskiem są przerwy w dostarczaniu wody, oraz niedochodzenie jej na wyższe piętra.

Po ulicach miasta niebawem już pobiegną tramwaje. Ogólna długość linni tramwajowych wynosi około 12 klm. Do użytku przeznacza się 20 wozów: 13 motorowych i 7 przyczepek. Zakład oczyszczania miasta posiada nieliczny tabor konny. Do jego zadań należy uprzątanie gruzów i śmieci, oraz rozbiórka zagrażających runięciem budynków.

Przedsiębiorstwa miejskie ukonstytuowały zgrubsza już niezbędny personel.

Mimo to mogą zatrudnić jeszcze pewną ilość sił roboczych.

(„Pionier").

Młodzież proletarjacka na uniwersytecie

Akcja OMTUR w Krakowie

Rozpoczęta obecnie akcja wstępu młodzieży proletariackiej na wyższe uczelnie bez matury, zatacza coraz szersze kręgi. W ramach tej akcji urządzane są w porozumieniu z odpowiednimi Urzędami Informacji i Propagandy wiece, obsługiwane przez prelegentów młodzieżowych.

Organizacja Młodzieży TUR bierze czynny udział w tej akcji.

Członkowie wyższych uczelni krakowskich, członkowie PPS i OM TUR tworzą obecnie sekcję akademicką przy Wojewódzkim Komitecie Org. Młodz. TUR

Na terenie Województwa krakowskiego wzrasta stale udział OM TUR-owców w życiu państwowym. I tak np. rozpoczęto szeroką akcję werbunkową do Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych Milicji Obywatelskiej, oraz do SOK. Kandydaci na strażników kolejowych są kierowani do służby przez Miejscowy Komitet.

Osadnictwo inwalidów wojennych

WARSZAWA (Polpress). W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się ostatnio konferencja w sprawie osadnictwa rolnego inwalidów wojennych na terenach zachodnich.

Po omówieniu ogólnej sytuacji osadniczej na ziemiach zachodnich i postulatów Związku Inwalidów Wojennych postanowiono, że osadnictwo będzie prowadzone przy udziale przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych przy Urzędach Ziemskich i Komisjach Osadniczych. Dalej ustalono, że osadnictwo będzie prowadzone grupowo, tak aby inwalidzi stanowili około 20 proc. danej gromady. Koszty osadnictwa pokrywane będą z kapitalizacji rent, na co Ministerstwo Skarbu przeznaczy specjalne kredyty.

Z życia Partii

Krakowski Zjazd delegatów OKR PPS

Dnia 1 bm. odbył się w Domu Górników I. Zjazd Delegatów OKR PPS Krakowa miasta i powiatu krakowskiego. W zjeździe brało udział ponad 200 delegatów ze wszystkich komitetów partyjnych.

Zebranie zagaił tow. Flacht, który powitał zgromadzonych w imieniu władz Partii.

Na wniosek tow. Flacht przystąpiono do wyborów Prezydium a następnie dokonano wyborów do komisji Matki i komisji wnioskowej.

Następnie tow. Motyka wygłosił referat polityczno-gospodarczy, w którym szczególną uwagę poświęcił uregulowaniu granic wschodnich oraz kwestii ziem uzyskanych na zachodzie.

W dalszym ciągu zebrania głos zabrał tow. Wójcik, poprzedzając swój referat wnioskiem o uczczenie pamięci poległych towarzyszy w walce z okupantem minutą milczenia. Referat tow. Wójcika dotyczył szczegółowej sytuacji organizacyjnej na terenie dotychczasowego OKR-u.

W chwili obecnej PPS na terenie Wielkiego Krakowa posiada 22 komitety dzielnicowe o łącznej ilości członków 3.700, 40 komitetów zakładowych o składzie 4000 członków.

Na terenie powiatu krakowskiego pracują 44 komitety miejscowe złożone z 800 członków.

Po sprawozdaniu kasowym i wniosku komisji rewizyjnej rozpoczęła się dyskusja. Poruszone zostały sprawy organizacyjne, gospodarcze i współpracy z partiami politycznymi. Po zakończeniu dyskusji i uchwaleniu absolutorium dla ustępującego zarządu — przystąpiono do wyborów władz.

Zjazd Delegatów OKR PPS Kraków dnia 19.8. wyraził pełne uznanie dla dotychczasowych osiągnięć naczelnych władz partyjnych w pracy nad odbudową partii i ich udziału w dziele tworzenia Niepodległej i Demokratycznej Polski.

Na Dolnym Śląsku

KAMIENIOGÓRA

Miasto i powiat Kamieniogóra żyły z olbrzymiego przemysłu włókienniczego. Ze 121 fabryk włókienniczych uruchomiła Czerwoną Armia 5 dużych zakładów, zatrudniając w nich łącznie 3 tysiące Niemców. Mimo braku przewodów na elektrycznym węźle kolejowym dyrekcja PKP uruchomiła komunikację kolejową na odcinku drogowym Kamieniogóry przy pomocy zwykłych parowozów kolejowych.

Na terenie powiatu jest obecnie 60 tysięcy mieszkańców, wobec 46 tysięcy przedwojennej liczby ludności. Tłumaczy się to tym, że na teren powiatu przybyło 13 tysięcy Polaków i kilka tysięcy Niemców z innych okolic Śląska Dolnego.

Na terenie powiatu znajduje się 36 młynów, które będą przekazane przez Czerwoną Armię władzom polskim.

Z dniem 1 września będzie w Kamieniogórze otwarta szkoła powszechna dla około 200 dzieci polskich, przebywających już w mieście.

TRZEBNICA

Mimo silnych zniszczeń miasto Trzebnica rozwija się pod władzą polskiej administracji pomyślnie. Na terenie miasta otwarto już trzy warsztaty krawieckie, 2 zakłady fryzjerskie, 2 warsztaty szewckie i warsztaty mechaniczne. Na terenie powiatu uruchomiono gorzelnię gospodarczą w Wielkiej Lipie, młyn i wiatrak fabrykę wód mineralnych; w mieście czynne są ponadto trzy piekarnie i rzeźnia. Gazownia i wodociągi, zniszczone mocno przez działania wojenne, zostały doprowadzone do stanu używalności i przystępują już do obsługi mieszkańców. Miasto jest historycznie znanym uzdrowiskiem, posiada stare solanki pod nazwą zdrój Św. Jadwigi.

Ochrona zdrowia na terenie powiatu tutejszego jest postawiona zadowalająco. Jest nowocześnie urządzony szpital w Trzebnicy, obsługujący cały powiat. Dysponuje on 200 łóżkami, apteką i ambulatorium powiatowym. Ponadto urządzono we wszystkich gminach punkty sanitarne i domy noclegowe dla przyjezdnych.

STRZELIN

Administrację powiatu zorganizowano zgodnie z obowiązującymi w całym państwie ustawami. Powiat podzielono na 18 gmin zbiorowych zamiast dotychczasowych 127 gromad i 2 miasta wydzielone. Stanowiska burmistrzów, wójtów i sołtysów obsadzono Polakami.

Nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego polskiego urzędu pocztowego. W uroczystości tej wzięło udział całe strzelińskie społeczeństwo. Wojsko, milicja, organizacje polityczne, społeczne tp.

Miasto powraca do normalnego wyglądu. — Prócz światła i wody zaprowadzono już telefony. Zorganizowano pracownię malarsko-lakierniczą która zajmuje się specjalnie przemalowywaniem napisów niemieckich i umieszczaniem napisów i nazw ulic w języku polskim.

BOLESŁAWIEC

Mimo wielkich zniszczeń wojennych miasto daje sobie radę z opanowaniem trudnej sytuacji gospodarczej. Pracują już trzy młyny gospodarcze, 3 piekarnie, warsztaty mechaniczne dla naprawy maszyn rolniczych, tartak, mechaniczna pracownia stolarska. Uruchomiono też drukarnię.

ŻYCIE ŁODZI

Młode wychowawczynie rozpoczynają pracę

W Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci odbyło się zakończenie pierwszej części kursu dla wychowawczyń przedszkoli przyfabrycznych. Kurs ten obejmuje po miesiącu nauki, trzymiesięczną praktykę, a następnie w okresie Bożego Narodzenia — jeszcze miesięczny kurs teoretyczny.

Program kursu uzgodniony został z programem ministerialnym, ze szczególnym uwzględnieniem postulatów wychowania socjalistycznego. Zasługuje również na wymienienie cykl wykładów na temat techniki pracy umysłowej, z podkreśleniem najnowszych w tej dziedzinie badań i osiągnięć oraz cykl obejmujący zagadnienia społeczno-wychowawcze.

Ministerstwo Oświaty doceniając znaczenie tego rodzaju kursów — przeznaczyło specjalną subwencję.

37 dziewcząt było słuchaczkami kursu. Przybyły one z różnych miast Polski. Dla przyjezdnych zorganizowano przy ulicy Wólczańskiej internat z całkowitym bezpłatnym utrzymaniem. Słuchaczki dostawały też bezpłatne bilety na koncerty, do kin i teatrów.

Zakończenie pierwszej, teoretycznej części kursu odbyło się bardzo uroczyście. Do absolwentek przemówił prezes Zarządu Głównego RTPD ob. Żemis, przypominając zadania, jakie czekają na nowe wychowawczynie i udzielając fachowych wskazówek z dziedziny wychowania dzieci i stosunku do nich. Wychowanie dziecka wymaga zarówno specjalnych cech charakteru jak i odpowiednich, wysokich kwalifikacji. Dobrym wychowawcą jest ten tylko, kto kocha dziecko. Odpowiedzialność za charakter wychowanków, jak wykazała nauka, spoczywa w olbrzymim stopniu na wychowawcach. Dostają oni materiał niemal surowy i mogą go kształtować.

Kierowniczka kursu ob. Girtlerowa, długoletnia kierowniczka przedszkola w Warszawie, żegnała serdecznie swe uczennice i przyszłe młode koleżanki. Po szeregu okolicznościowych przemówień absolwentki prezentowały zabawy, bajki, wiersze i piosenki przeznaczone dla dzieci przedszkoli, a następnie goście zwiedzili wystawę prac uczestniczek kursu — zabawki, ilustracje bajek, kolej, zwierzęta, domki. Zabawki te wykonane z materiału prymitywnego — pudełek od zapałek, gliny, kolorowego papieru — są prześliczne. W niedługiej przyszłości młode wychowawczynie kierować będą takimi pracami w przedszkolach fabrycznych rozwijając w dzieciach zręczność i zmysł artystyczny.

H. Z.

Ograniczenie ruchu kolejowego

Z uwagi na wyjątkowo ważne zadania w ruchu towarowym i repatriacyjnym Ministerstwo Komunikacji zmuszone zostało do ograniczenia ruchu pociągów pasażerskich na całym obszarze Rzeczpospolitej w okresie od 3 do 14 września b.r.

Na terenie Dyrekcji Łódzkiej w wymienionym czasie nie będą w biegu następujące pociągi: Łódź—Poznań — odjeżdżający z Łodzi Kal. o godz. 20.00, Łódź—Warszawa — odjeżdżający z Łodzi Fabr. o godz. 8.10; Łódź — Warszawa — odjeżdżający z Łodzi Fabr. o godz. 21.5; Koluszki—Katowice — odjeżdżający z Koluszek o godz. 16.40; Łódź—Skarżysko — odjeżdżający z Łodzi Fabr. o godz. 16.30; Częstochowa — Ostrów — odjeżdżający z Częstochowy o godz. 5.10; Częstochowa — Gdynia odjeżdżający z Częstochowy o godz. 22.50; Skarżysko — Rozwadów — odjeżdżający ze Skarżyska o godz. 3.40; Łódź — Ostrów — odjeżdżający z Łodzi Kal. o godz. 14.00; Łódź — Gdynia — odjeżdżający z Łodzi Kal. o godz. 12.05.

Jednocześnie w związku z tą czasową redukcją pociągów wchodzi w życie zarządzenie Ministerstwa Komunikacji z kwietnia br. wprowadzające ograniczenia sprzedaży biletów kolejowych. Bilety na przejazdy pociągami pasażerskimi sprzedawane będą w podanym okresie ściśle w-g następującej kolejności.

1) dla pracowników państwowych udających się w podróż służbową,

2) dla pracowników komunalnych udających się w podróż służbową,

3) dla innych podróżnych, o ile pozostaną jeszcze w danym pociągu wolne miejsca.

Wymienione zarządzenia jakkolwiek z jednej strony wprowadzają na pewien okres wydatne skrępowanie ruchu pasażerskiego pociągów, z drugiej w założeniu swym przyczynić się muszą do rozwiązania szeregu zadań komunikacyjnych na platformie ogólnopaństwowej.

Łódź godnie przyjmuje zdemobilizowanych żołnierzy

W związku z uchwałą Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Żołnierza w sprawie organizacji pomocy dla zdemobilizowanych, w łódzkim kole TPZ odbyło się nadzwyczajne zebranie z udziałem przedstawicieli wojska, PCK, Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej oraz prasy.

Przedstawiciel TPZ zreferował sytuację, która przedstawia się następująco:

Już 10 września do Łodzi przybędzie pierwsza partia zdemobilizowanych. PTZ rozporządza 100 łóżkami w pensjonacie i ew. noclegami w hotelu, a o ile do tego czasu lokal zostanie całkowicie opróżniony i prawnie przyznany Towarzystwu przez Tymczasowy Zarząd Państwowy, Towarzystwo ma otrzymać kuchnię polową i lokale na noclegi. Władze miejskie obiecały jak najdalej idącą pomoc. Przedstawiciel Opieki Społecznej zadeklarował pewną ilość odzieży, PCK przyrzekł opiekę sanitarną.

Po dyskusji zebrani postanowili wykorzystać wszystkie możliwości, aby za kilka dni pomoc dla zdemobilizowanych była konkretnie zorganizowana. Zainicjowano zbiórkę na rzecz zdemobilizowanych żołnierzy.

Towarzystwo prosi obywateli i organizacje Społeczne o składanie ofiar w gotówce i w naturze do wszystkich redakcji pism łódzkich. Towarzystwo apeluje do fabryk i instytucji o jak najszybsze zgłaszanie wolnych posad w Miejskim Urzędzie Zatrudnienia (Zachodnia, róg Śródmiejskiej).

Zebrani wyrazili zdanie, że znana z ofiarności i uspołecznienia Łódź, napewno godnie i serdecznie przyjmie wracających do cywilnego życia bohaterów z nad Odry, Nissy i Wisły.

Przeniesienie oddziału PUR-u

Dnia 1 września br. Oddział Miejski PUR-u w Łodzi został przeniesiony z ulicy Sienkiewicza 58 na ul. Leszno 41. Wobec tego wszelkie sprawy związane z rejestracją repatriantów, wydawaniem przepustek kolejowych jak i zapomóg repatrianci załatwiać będą przy ul. Leszno 41.

Przykład godny naśladowania

Redakcja nasza otrzymała list od czytelnika ob. S. T., który pragnie ofiarować w mieszkaniu swym jeden lub dwa pokoje bezdomnemu profesorowi.

Ob. S. T. pisze m. in. „niech każdy kto może, a takich w Łodzi jest dużo, odstąpi choćby na pewien określony czas bezdomnym Szerzycielom Oświaty jeden lub dwa pokoje, a osiągnie się łatwo złagodzenie ich kryzysu mieszkaniowego.

Adres ob. S. T. —, wytwórnia obuwia „Renoma", Łódź, Narutowicza 12.

Dobrzeby było, żeby rzeczywiście przykład ob. S. T. znalazł naśladowców i to jak najliczniejszych.

Punkty rozdzielcze artykułów włókienniczych

Z dniem 4 września 1945 r. zostaje wznowiona działalność punktów rozdzielczych sprzedających artykuły włókiennicze na kupony premiowe dla robotników przemysłu włókienniczego.

Sprzedaż odbywać się będzie w następujących punktach rozdzielczych.

1. Fijałkowski Stefan, Piotrkowska 21, 2. Dom Konfekcyjny Sp. z o. o. Piotrkowska 45, 3. Małuszkiewicz Cecylia, Piotrkowska 70, 4. Staniszewska Alicja, Piotrkowska 122, 5. Kopczyk Karol, Piotrkowska 288/290, 6. Staszewska H. i Sp. Nowomiejska 10, 7. Kohler i Krzemiński, Południowa 6, 8. Dębowska Władysława, Zawadzka 11, 9. Cyran Kazimiera, Gdańska 11, 10. Czernik Maria, Kilińskiego 253, 11. Kropacz Władysław, Napiórkowskiego 31, 12. „Spólnota"; Traugutta 4, 13. Sklep fabryczny f-my K. Scheibler i B. Grohman, Główna 62, 14 Bomba Czesław, Kopernika 26, 15. Sklep fabryczny f-my „Widzewska Manufaktura".

POSIEDZENIE LEKARSKIE.

Dnia 4 (wtorek) o godzinie 11 w Miejskim Szpitalu Zakaźnym na Radogoszczu odbędzie się posiedzenie kliniczne z następującym porządkiem dziennym:

1. Endotoxyna - Exotoxyna ref. Dr. Zabłockiego Bernarda.
2. Pokazy chorych.
   a) Prof. Dr. med. Mściwoj Somerau-Siemianowski,
   b) Dr med. Józef Niedziński.

Goście — lekarze proszeni są o przybycie, na wyżej wspomniane posiedzenie kliniczne.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Z inicjatywy pracowników Posterunku MO w Sikawie ofiarujemy na rzecz odbudowy Warszawy 225 zł. i prosimy by inne posterunki szły naszym śladem.

Kom. post. Szczepanowski

Niższa szkoła muzyczna dla młodocianych

Niższa Szkoła Muzyczna dla dzieci mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 152/154 rozpoczęła swoją działalność i gromadzi kilkaset uczniów i uczennic.

Zadaniem Szkoły jest przygotowanie dzieci do dalszych studiów muzycznych w ramach Konserwatorium.

W teatrze „Bagatela" o godz. 19 codziennie koncert solistów p.t. „Złota jesień" pod kierownictwem i współudziale Ludwika Sempolińskiego.

Gimnazjum Męskie i Żeńskie w pow. płockim

Państwowe Gimnazjum Rolnicze Żeńskie w Trzepowie, powiat płocki i Państwowe Gimnazjum Rolnicze Męskie w Goślicach pow. płocki, przyjmują zapisy w kancelarii szkolnej na miejscu. Warunki przyjęcia: skończenie 6 klas szkoły powszechnej. Nauka bezpłatna. Internat obowiązkowy na miejscu. Opłata za internat: pół metra żyta, 1 kg. słoniny lub równowartość — cena rynku płockiego oraz 100 zł miesięcznie.

Początek roku szkolnego 8 września.

Komunikat

Zarząd Stowarzyszenia Śpiewaczego „Echo" w Łodzi podaje do wiadomości, iż z dniem 3 września br. wznawia w lokalu własnym przy ul. Nawrot nr 31 lekcje śpiewu.

Jednocześnie sekretariat przyjmować będzie w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia między godz. 17—20 zapisy nowych członków-śpiewaków.

Zawiadomienie

Zawiadamia Szanowną Klijentelę, iż przedmioty oddane do komisowej sprzedaży w dawnym sklepie Komisowym Nr 5, należy odebrać od dnia 4.9. do dnia 7.9. 1945 r. t. j. w ciągu 3 dni.

Po tym terminie nie podjęte przedmioty zostaną przesłane do depozytu sądowego.

S. KAŁUŻA

Łódź, dnia 3 września 1945 r.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi, ul. Śródmiejska 20 zaprasza do składania ofert na wykonanie druków kolejowych na własnym papierze Firmy. Wzory druków są do obejrzenia w Wydziale Zasobów, ul. Śródmiejska 20 w godz. urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki ofertowej Wydziału Zasobów o godz. 10-ej dnia 11 września 1945 r.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 11 września godz. 10 min. 30 pokój 172.

Oferty obowiązuje w ciągu 14 dni od daty

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wyboru oferty bez względu na cenę.

Z Teatru Wojska Polskiego

Teatr WP gra do niedzieli włącznie arcydzieło Słowackiego „Fantazy" czyli „Nowa Dejanira", w reżyserii Juliusza Osterwy i w obsadzie: Barszczewska, Godlewska, Mrozowska, Romanówna, Brydziński, Buszyński, Grolicki, Krasnowiecki, Kreczmar i Wyrzykowski. W przyszłym tygodniu premiera komedii Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna Siostra" w reżyserii Daczyńskiego i oprawie dekoracyjnej Daszewskiego. Obsadę Stanowią: Gorecka, Górska Irena, Łuczycka, Bogucki, Pietraszkiewicz Leon, Grolicki i Wołłejko.

Teatr WP przystąpił do prób ze sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant". Reżyseruje Leonia Jabłonkówna. Obsadę stanowią: Billing, Czengery, Hanin, Horecka, Łabuńska, Mrozowska, Małynicz, Bugajski, Dewoyno, Łapicki, Maliszewski, Pietraszkiewicz Jerzy, Skulski i Świderski.

MECZ W OZORKOWIE

W niedzielę, dnia 2 września r. b. drużyna piłki nożnej K. S. Tramwajarze rozegrała mecz towarzyski z tamtejszym TUR-em pokonując go na własnym boisku 5:1 (2:1).

Przedmecz drugich drużyn zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:0).

Redaktor: Jan Dąbrowski

D—03750

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2